



SPIS TREŚCI

Słowo Pastora

Wizja...

Rozważania

- Biblia za szkłem •
- Sługa dobry i wierny
czy nieużyteczny •

Wielkanoc

Mowa o krzyżu jest Mocą Bożą

Z życia zboru

Wydarzenia
zborowe

Urodziny • Informacje

**Służcie Panu z radością,
Przychodźcie przed oblicze jego
z weselem!**

Psalm 100:2

Gdy słońce zachodzi i gwiazdy gasną...

*Gdy słońce zachodzi i gwiazdy gasną,
Ty, Boże, wciąż świecisz na moim niebie.
I sprawisz, że ja także będę świecić,
Sprawisz, że będę świecić, bo...*

*Jesteś moim jedynym Przewodnikiem.
Twoje promienie wskazują mi drogę.
Spraw, abym potrafił być ich odbiciem,
Aby każdy mógł poczuć je!*

*Jesteś moim najprawdziwszym Schronieniem
– Moim Schronieniem w czasie każdej burzy.
I nawet kiedy błędzę i upadam,
Ty niezmiennie podnosisz mnie.*

*A gdy przychodzi samotną iść drogą,
Mam pewność, że nigdy nie krocę nią sam,
Bo Ty nieustannie prowadzić mnie chcesz
I ochraniać przed wszelkim złem.*

*A gdy nadciąga wielki wichur i deszcz
I czuję, że dłużej nie utrzymam się,
Ty czuwasz wciąż i nie dasz utonąć mi,
Bo jestem dla Ciebie cenny.*

*Kiedy dotrę do domu, zatrzymasz to.
Kiedy wrócę, nie będzie nic innego.
A Ty otrzesz wszelką łzę z moich oczu
I na zawsze będę z Tobą...*



Bóg stworzył nas, zbawił i powołał do służby. Służba Bogu nie jest naszym wyborem, ale naszym przeznaczeniem jako chrześcijan, naszym powołaniem i obowiązkiem. Nie jesteśmy na tej ziemi, by stąd tylko brać, ale też po to, by coś tu wnieść. Dlatego wierzę, że coraz więcej Bożych ludzi w naszych czasach bierze sobie do serca tę biblijną prawdę. Prawdopodobnie oprócz pierwszego wieku, żaden inny okres w historii Kościoła nie był świadkiem tak wielkiej liczby wierzących – niebędących etatowymi pracownikami chrześcijańskimi – angażujących się w służbę, jak obecnie. Można się z tego cieszyć. Natomiast smutną tendencją w świecie chrześcijańskiej służby jest mierzenie, „jak wiele” osiągnęliśmy, zamiast egzaminowanie, „jak” to robimy. Apostoł Paweł był świadomy tej sytuacji już w swoich czasach i dlatego nieustannie apelował do Bożych ludzi, by budowali w taki sposób, aby konstrukcja wytrzymała próbę ognia w dniu ostatecznym.

Wszelka służba dla Boga musi być ofiarowana z kadzidłem modlitwy. Jest to miłe Bogu. Bóg poważa służbę nasyconą modlitwą, ponieważ jest to wyznanie zależności od Niego. **Beze mnie nic uczynić nie możecie**, powiedział Jezus do swoich uczniów. **Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie**, powiedział Pan do Zorobabela.

Pan Jezus był gorliwy, płomienny, radosny i cierpliwy w modlitwie, kiedy służył swojemu Ojcu w czasie ziemskiego posługiwania. Nie ma innej drogi. Jakakolwiek służba wykonywana ludzką mądrością i cielesną siłą nie jest miła dla Pana. Dlatego do dzieła! **W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie, w nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali** Rzym. 12,11–12.

Krzysztof Raszka



Bóg nie milczy. Przemawia do Kościoła, daje wskazówki, napomnienia, zadania, wizję. Warto więc zadać pytanie: jaka jest Boża wizja dla Kościoła w roku 2018? Fundament mojego przesłania zawarty jest on w Objawieniu Jana 3,22–4,1: *Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi do zborów. Potem widziałem, a oto drzwi były otwarte w niebie, i głos poprzedni, który słyszałem, jakby głos trąby rozmawiającej ze mną, rzekł: Wstąp tutaj.* Słuchanie głosu Bożego niesie za sobą obietnicę – „otwarte drzwi” do niebiańskiej rzeczywistości oraz osobiste zaproszenie w nadprzyrodzony wymiar („wstąp tutaj”).

Po pierwsze, ZADBAJMY O BOŻĄ OBECNOŚĆ w zgromadzeniach i ducha modlitwy. Ewangelie przedstawiają nam sytuację w życiu Jezusa, gdy przyszedł do świątyni i zastał tam sprzedających swoje towary. Wybuchł gniew w Jego sercu – świątynia miała być znana jako miejsce modlitwy, a tu modlitwa i szukanie Boga nie były najważniejsze. Troska o modlitwę i pielęgnowanie Bożej obecności w naszych zgromadzeniach jest najważniejszym zadaniem każdego zboru. Nasze programy, inicjatywy i strategie nie uzdrowią chorych, nie przekształcą życia ludzi, nie przyniosą wyzwolenia, nie wniosą uzdrowienia do zbolątych serc. Bóg upomina się o pielęgnowanie Jego obecności. Wbrew pozorom łatwo się z tym minąć.

Dom Boży ma być domem dla wszystkich narodów ...*gdyż mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów* (Iz. 56,7). Budowany przez nas zbór, DOM BOŻEJ OBECNOŚCI, NIE JEST WYŁĄCZNIE DLA NAS. Kościół nie istnieje dla siebie. My nie jesteśmy jego właścicielami. Naszym zadaniem jest służba, dostarczenie niezmiennej ewangelii w sposób dostępny dla słuchacza, uczestnika naszych spotkań. Co przyciągnie słuchacza, a co go zrazi, zanim przyjmie poselstwo? Apostoł Paweł w I Kor. 9,19–23 powiada, że *dla wszystkich stał się wszystkim*, czyli zrezygnował z siebie, swoich upodobań i preferencji. Dał pierwszeństwo przed sobą innym ludziom, aby ONI byli zdolni do przyjęcia niezmiennej, odwiecznej ewangelii. Kościół istnieje dla innych, by innych przyciągnąć do Chrystusa, do społeczności. Jeśli się z tym fundamentem nie uporamy, pozostaniemy zamkniętą enklawą zajętą wyłącznie sobą, niezdolną do rozprzestrzenienia Królestwa Bożego.

Trzecia część poselstwa, to JAKOŚĆ. Ma ona kolosalne znaczenie, bo dla naszego Pana, dla służby ofiarujemy zawsze to, co najlepsze. Prorocze słowo z Malachiasza 1,8–9 powiada, że ofiarowanie Bogu tego, co nie miało najlepszej jakości było bluźnierstwem, nie mogło zostać przyjęte życzliwie. Czy i my jesteśmy znani z najlepszej jakości? Czy w służbę Bogu i ludziom wkładamy to, co najpiękniejsze, najlepszy wysiłek, finanse, umiejętności? Dla NIEGO zawsze tylko najlepsze. Kiepskie kazania, słaba muzyka, niechętnie dane pieniądze, brudne ściany czy nieprzygotowani do zajęć nauczyciele szkółki niedzielnej Królestwa Bożego nie budują. Kościół niech będzie znany z najlepszej możliwie jakości – bo to jest świadectwo powagi naszej wiary.

Wizja wymaga determinacji, by nie utonąć w zwykłym „nie chce mi się”. Od tego zależy przyszłość. Za posłuszeństwem i spełnieniem rozkazu Pana czekają nas otwarte niebiosy i osobiste zaproszenie do wstąpienia w nowy, niebiański wymiar służby. Tego Wam życzę. Z całego serca.

Marek Kamiński

Biblia za szkłem

Robert Kasprowicz



Pismo Święte, ustawione gdzieś tam na półce za szkłem, od wczesnych lat mojego życia było świadomie zauważalne. Już samo określenie „Święte” budziło skojarzenia z elementem oddzielnym od codzienności, zarezerwowanym dla nabożnych chwil i uroczystości kościelnych.

Jakim zaskoczeniem był dla mnie fakt, że tak wiele opinii na temat głównych postaci pojawiających się na Jego kartach, wkładanych do mojej dziecięcej głowy, tak znacząco różniło się od tego, co sam mogłem odkryć, gdy opanowałem umiejętność czytania ze zrozumieniem. Owszem, pewne treści i obyczaje są tak obce naszym czasom, że nie za bardzo wiedziałem jak mogę się do nich odnieść. Pozostawienie tych fragmentów „na potem” na szczęście nie zniechęciło mnie do lektury.

Pewna młoda kobieta pokazała mi fragment burzący cały mój dotychczasowy światopogląd. Zdanie skracające niedostępność Boga dla „zwykłego śmiertelnika”, takiego jak ja sam, do stwierdzenia – „BLISKO CIEBIE”, Czytelniku. *A usprawiedliwienie, które jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swym: Kto wstąpi do nieba? To znaczy, aby Chrystusa sprowadzić na dół; albo: Kto zstąpi do otchłani? To znaczy, aby Chrystusa wywieść z martwych w górę. Ale co powiada Pismo? Blisko ciebie jest słowo, w ustach twoich i w sercu twoim; to znaczy, słowo wiary, które głosimy. Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz (List do Rzymian 10, 6–9).*

ROZWAŻANIA

Dotknięty do samego rdzenia mojej istoty, postanowiłem od tej chwili zaufać tym słowom. Siedząc na łóżku w tzw. dużym pokoju rodzinnego mieszkania M-4, wypowiedziałem słowa „UFAM ZMAR-TWYCHWSTAŁEMU JEZUSOWI”. Kolejny dzień był pierwszym dniem nowego życia, gdzie Biblia nie była już tylko „nabożną Księgą”, ale stała się źródłem.

Gdy kogoś pokochasz, pragniesz nie tylko spędzać wspólnie czas, ale też jak najwięcej dowiadywać się o charakterze, nawykach, sposobie myślenia i postępowania adresata naszych uczuć. Podobnie dzieje się, kiedy zbliżamy się do Boga. Kiedy zdałem sobie sprawę z tego, jak bardzo ja sam potrzebuję ratunku i uwierzyłem w dobre intencje i co chyba jeszcze ważniejsze, w możliwości Boga Mogącego Wszystko, w naturalny sposób skierowałem swoją uwagę na zawartość Pisma Świętego.

Tak, jest ono Święte, co podobno w oryginale znaczy „oddzielone”. Kiedy Bóg wkracza w naszą codzienność, nabiera ona zupełnie innej, nowej jakości i odrywamy się od rutyny życia. Nie jesteśmy skazani tylko na te 70–80 lat ziemskiej egzystencji, ale patrzymy dalej, zmierzając do „nagrody odłożonej w niebie”, jak to opisał jeden z naśladowców Jezusa, Paweł z Tarsu.

Dość trudno mi to wyrazić, ale kolejne „naukowe dowody” na autentyczność zdarzeń historycznych opisanych na kartach Biblii ani nie umacniają mojej ufności, ani jej nie osłabiają. Biblia to jednak księga nie mająca równej sobie. Przetłumaczona na ponad 2000 języków (w całości lub tylko we fragmentach), czasem przemycana z narażaniem życia, czasem bliska na wyciągnięcie ręki, a jednak paradoksalnie nie używana. Czasem nie do pojęcia, czasem trafiająca w sam środek ludzkiego serca. List od samego Boga.

Sługa dobry i wierny czy nieużyteczny?

Kesja Gawel

Gdy czytałam podobieństwo o talentach (Mat. 25:14–30), dwie rzeczy mocno mnie poruszyły: po pierwsze to, że każdy sługa dostał jakiś talent – Pan nikogo nie zostawił z pustymi rękami. Po drugie, werset kończący to podobieństwo: *A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów* (Mat. 25:30). Jaka straszliwa kara za zmarnowanie talentu!

Dalej moje myśli pobiegły ku wykorzystywaniu naszych talentów w kościele – Domu Bożym. Przypomniały mi się słowa psalmisty: *...gorliwość o dom twój pożera mnie...* (Ps. 69:10). Te same słowa padły w kontekście Pana Jezusa. I zastanowiło mnie, czy my, jako ZBÓR w Oświęcimiu, możemy to samo powiedzieć o sobie? Czy całym sercem pragniemy dobra Domu Bożego, do którego należymy? Czy w pełni wykorzystujemy tu talenty, które Bóg dał każdemu z nas? Czy jesteśmy ochotni, gdy potrzeba coś zrobić czy zorganizować? Chociażby pomóc przy umyciu okien czy upiec ciasto na niedzielę?

Często wiele zależy wyłącznie od naszych chęci. Biblia mówi, że Bóg wraz z chceniem da i wykonanie (Fil. 2:13). Dla ochotnego serca zawsze znajdzie się jakieś zadanie czy przestrzeń do rozwijania talentu.

Ale dlaczego akurat w kościele powinniśmy służyć i rozwijać nasze talenty? Ku zbudowaniu innych i rozwojowi całej wspólnoty. W Liście do Galacjan 6:10 jest napisane: *Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary*. Samo chodzenie do kościoła nie wystarczy – to służy głównie zbudowaniu nas samych. A gdzie budowanie innych domowników wiary? Budowanie innych wymaga poświęcenia i dawania czegoś z siebie. Nie bądźmy nastawieni jedynie na to, żeby brać, bo pozbawimy się błogostawieństwa i dla nikogo nie będziemy zachętą, a w Biblii jest przecież napisane: *Bardziej błogostawioną rzeczą jest dawać aniżeli brać* (Dz. Ap. 20:34).

Może zdarzyło się, że wychodziliśmy z jakąś inicjatywą, chcieliśmy coś zorganizować, mieliśmy jakiś pomysł, lecz nic z tego nie wyszło. Czemu tak się działo? Z doświadczenia wiem, że o ile nie zrobiłam czegoś z powodu własnego braku chęci, to często z powodu zniechęcającej postawy innych ludzi lub też krytyki z ich strony. Z czasem jednak doszłam do przekonania, że najwięcej krytykują ci, którzy nic nie robią. Pewne jest, że jeżeli nasz wzrok będzie skierowany na Tego, który obdarza wszelkim dobrem i chce nas używać, nic nie będzie w stanie nas powstrzymać. Naszym jedynym celem ma być to, aby Bóg był w tym

ROZWAŻANIA

wszystkim uwielbiony. Jak napisał apostoł Paweł w Liście do Rzymian 12:11: *...w gorliwości nie ustawiając, płomienni duchem, Panu służcie....* To Jemu służymy i gdy to będzie przyświecało wszystkim naszym poczynaniom, wtedy pojawiające się przeszkody nie zniechęcą nas.

Kolejnym powodem, dla którego nie angażujemy się i nie rozwijamy talentów, może być brak pomysłu. Jak już zostało powiedziane na początku, każdy został obdarzony talentem i każdy powinien dbać o dobro Domu Bożego. Gdy jednak nie wiemy, w co się zaangażować, módlmy się i miejmy otwarte oczy i chętne serca, a Bóg na pewno nas użyje. Pytajmy też liderów i osób zaangażowanych w różne służby. Może znajdzie się coś, w czym, ich zdaniem, moglibyśmy pomóc. Nie czekajmy aż ktoś podejdzie do nas, starajmy się dostrzegać potrzeby wokół nas. Zacznijmy choćby od niewielkiej rzeczy – może to być naprawienie czegoś w kościele, posprzątanie po niedzielnej kawie czy pomoc starszym członkom naszego kościoła (np. podwiezienie ich do kościoła czy odwiedzenie w domu), lecz bądźmy w tym wierni. Wtedy Pan Jezus będzie mógł powiedzieć: *Dobrze, słuگو dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę...* (Mat. 25:21). Wierność w małym skutkuje nadejściem większych rzeczy!

A może ktoś czuje się niepotrzebny? Osobiście jestem przekonana, że w Ciele Chrystusa nie ma ludzi niepotrzebnych, są natomiast tacy, którzy się marnują lub obijają. Wtedy często jest tak, że ktoś inny musi się podwójnie natrudzić. Wszyscy tworzymy Ciało Chrystusa i jesteśmy Jego członkami. I tak jak w ludzkim ciele, aby mogło ono sprawnie funkcjonować, potrzebna jest praca wszystkich jego części, tak i w Ciele Chrystusa. Jeżeli jedna noga w naszym ciele powiedziała by, że nie chce jej się już chodzić, to wtedy druga musiałaby chodzić za dwie. Skutek będzie taki, że w końcu ta druga noga też przestanie chodzić, ale z przemęczenia. Funkcjonowanie Ciała Chrystusa zostało wspaniale opisane w I Liście do Koryntian 12:12–31. Wszyscy jesteśmy potrzebni, aby Ciało Chrystusa mogło sprawnie funkcjonować.

Dlatego:

- rozwijajmy nasze talenty,
- dbajmy o nasze wspólne dobro, jakim jest ZBÓR i służmy w nim Bogu,
- angażujmy się z ochotnym i radosnym sercem.

Wierzę, że dla tych, którzy służą Bogu w Jego domu, została zapisana wspaniała obietnica z Psalmu 92:14–16:

Zasadeni w domu Pańskim, wyrastają w dziedzińcach Boga naszego. Jeszcze w starości przynoszą owoc, są w pełni sił i świeżości, aby obwieszczać, że Pan jest prawy, że jest opoką moją i nie ma w nim nieprawości.

Mowa o krzyżu jest mocą Bożą

Daniel Bruell

Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą

(1 List do Koryntian 1, 18)

Śmierć Jezusa jest czymś więcej niż czynem bohatera. Ludzie, którzy ofiarują swoje życie za innych, mogą im je tylko przedłużyć, nic więcej. Jezus umierając na krzyżu otworzył nam drogę do życia wiecznego.

Biblia mówi, że Bóg stworzył nas, abyśmy żyli z Nim w społeczności. Do tego jesteśmy stworzeni i tylko poprzez trwanie w codziennej społeczności z Bogiem, możemy żyć odpowiednio do naszego powołania.

W Biblii czytamy również, że ludzie świadomie odłączyli się od Boga. To odłączenie nazwane jest grzechem.

Ale pomimo tego odłączenia, w sercu każdego człowieka istnieje tęsknota za Bogiem. Często ludzie oddaleni od Boga, nie potrafią tego nazwać, ale są świadomi wewnętrznej tęsknoty za Jego bliskością. Czują, że w ich życiu ciągle czegoś im brakuje.

Św. Augustyn mówił: „Boże, stworzyłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”. Wyrażeniem tego niepokoju i tęsknoty, są różne religie. One wszystkie są próbą zaspokojenia wewnętrznej pustki. Te uczucia przekonują nas, że brakuje nam czegoś rozstrzygającego, bo inaczej życie „przepłynie nam przez palce”. Głęboko w sercach mamy przekonanie, że jesteśmy powołani do czegoś lepszego, niż do przeżycia parę dziesiątek lat, które często są raczej złe, niż dobre, a potem jest już koniec. W pogoni za doczesnością, za spełnianiem swych pragnień, stajemy się bardzo samotni. Nawet ludzie, którzy zdawałoby się osiągnęli wszystko, czego może tylko człowiek zapragnąć, stają wobec przeszkody, której nikt nie może pokonać – przemijaniu.



WIELKANOC

Ale Bóg w swojej wielkiej miłości pokazuje nam wyjście z tego problemu. Biblia mówi, że „wszyscy zgrzeszyli ...” i człowiek w następstwie odwrócenia się od Boga, podlega śmierci. Ponieważ nie jesteśmy w stanie sami pokonać przepaści, która oddziela nas od Boga, On posłał nam swego Syna aby „naprawił” tę relację. Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby wykupić nas z grzechów i pojednać z Bogiem Ojcem.

W różnych religiach ludzie próbują nawiązać kontakt z Bogiem. W chrześcijaństwie jest odwrotnie, to nie ludzie szukają Boga, ale Bóg szuka ludzi – Ciebie i mnie!

Od czasu ukrzyżowania Jezusa, żaden człowiek nie musi uginać się pod ciężarem swego nieposłuszeństwa, grzechu, bo Bóg przez ofiarę swego Syna, daje nam możliwość przebaczenia i związania się z Nim tak, abyśmy byli uwolnieni od przemijania.

W krzyżu Jezusa Chrystusa, w Jego męczeńskiej śmierci, Boża miłość znajduje swój najgłębszy wyraz miłości do każdego z nas. Wszyscy mogą przyjść do Boga takimi, jakimi są; ze swoimi lękami i tęsknotami, z winą i zabrudzonym sumieniem. Jeśli wyznasz to w pokorze przed Bogiem, przprosisz Go za dotychczasowe życie z daleka od Niego i zaprosisz Go do swojego serca, On dokona w Twoim życiu wielkiej zmiany. On każdemu chce zabrać ciężar grzechu i strachu, a w to miejsce wlać pokój i miłość. Tylko On może obdarzyć Cię sensownym życiem, pozbawionym lęku i wypełnić pustkę w Twoim sercu. Wspaniała społeczność z Nim nigdy się nie kończy, nie przerwie jej nawet śmierć, lecz będzie spełnieniem Jego obietnicy.

Uwolnienie od strachu, od przemijania – kto by sobie tego nie życzył?! Jednak postawa wielu ludzi potwierdza słowa: „Wiesz co prawda słyszeli, ale brak im wiary”. Tak, to prawda. Takiej wiary żaden człowiek sam w sobie nie może wskrzesić.

Marcin Luter powiedział: „Wierzę, że własnym rozumem, ani siłami, w Jezusa Chrystusa uwierzyć nie można ...”.

Dla ludzkiego rozumu wiara w moc krzyża jest głupstwem, ale każdy może prosić Ducha Świętego o dar takiej wiary, przez którą Boża rzeczywistość odmieni myśli, uczucia i wolę oraz nada sens i cel naszemu życiu doczesnemu i wiecznemu.

*Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając
każdego człowieka we wszelkiej mądrości,
aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie;*

Kolosan 1:28

3 lutego br. odbyło się spotkanie braci, które prowadził pastor Krzysztof. Tematem było ciekawe, niezwykle ważne i bardzo delikatne zagadnienie – *kiedy i jak napominać*, czy może bardziej – *umiejętne zwracanie innym uwagi*, jeśli widzimy u nich jakieś niedociągnięcia. Oczywiście zawsze w takich przypadkach pojawia się pytanie, czy sam jestem na tyle w porządku, bym zwracał komuś uwagę. To była, jest i będzie sprawa nad wyraz delikatna. I nie chodzi tylko o napominanie innych, ale też o to, jak sami je przyjmujemy, czy w ogóle jesteśmy gotowi do ich przyjmowania?

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą zwracali uwagę bracia: czy dany problem jest na tyle istotny, by napominać, czy nie czepiamy się, zwracając uwagę w sprawach, które nie są tego warte (dawniej było to np. nakrywanie głów przez siostry czy nacisk na przesadnie skromny ubiór). Zdania były podzielone, praktycznie każdy z braci obecnych na spotkaniu miał na ten temat własne spojrzenie. Ja uważam, że lepiej jest dopingować innych i pozwolić, by prawdziwa miłość zakryła błędy mojego bliźniego. Trzeba mieć rozeznanie, umiar i delikatność w napominaniu, gdyż bardzo często nieumiejętnym zwróceniem uwagi wyrządzamy więcej złego niż dobrego.

Mnie bardzo się podobało zarówno samo spotkanie, jak i ten ważny temat, który był omawiany. Zapraszam wszystkich braci na kolejne braterskie, które odbędzie się 7 kwietnia.

Grzegorz Sołtysik

Z ŻYCIA ZBORU



10 lutego br. miało miejsce spotkanie sióstr. Rozmawiałyśmy, dzieliłyśmy się przemyśleniami, świadectwami i potrawami. Coś dla ducha i coś dla ciała.

Tematem przewodnim było zagadnienie osądzania człowieka przez człowieka.

Ważnym jest, abyśmy sprawdzali swoje serce pod kątem osądzania i oceniania innych. Mamy tendencję do patrzenia na różne kwestie przez pryzmat swoich własnych słabości. Osądzamy innych na podstawie tego jacy sami jesteśmy lub mimo tego jacy jesteśmy (List do Rzymian 2:1). Ale nie do nas należy osądzanie. Sądzić może tylko Bóg, gdyż tylko On zna okoliczności każdej sprawy. W Ewangelii Mateusza 7:1 Pan Jezus ostrzega nas mówiąc *nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni*. Chcemy, aby Bóg traktował nas z miłosierdziem. Ale i my powinniśmy traktować z miłosierdziem siebie nawzajem, patrzeć na drugiego człowieka tak, jak czyni to Bóg. Jeśli jest w nas postawa osądzania, powinniśmy poprosić Boga o przebaczenie i pomoc. Przyjmijmy Boże miłosierdzie i dajmy je innym, bo ono odnosi tryumf nad sądem. Pilnujmy serca bo z niego tryskają źródła wody żywej. Nasze szczęście, relacje z Bogiem i ludźmi, zależą od tego na ile czyste jest nasze serce a myśli pozytywne.

WYDARZENIA MARZEC

01.03.	Cz.	18:00	Nabożeństwo - Krzysztof Raszka	
02.03.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
03.03.	So.			
04.03.	N.	10:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
05.03.	Pn.			18:00 Modlitwa zborowa
06.03.	Wt.			Modlitwa zborowa
07.03.	Śr.			Modlitwa zborowa
08.03.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	Modlitwa zborowa
09.03.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	Modlitwa zborowa
10.03.	So.			
11.03.	N.	10:00	Nabożeństwo – Antoni Kufel	
12.03.	Pn.			
13.03.	Wt.			
14.03.	Śr.			
15.03.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
16.03.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
17.03.	So.			
18.03.	N.	10:00	Nabożeństwo – Józef Hydzik	
19.03.	Pn.			
20.03.	Wt.			
21.03.	Śr.			
22.03.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
23.03.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
24.03.	So.			
25.03.	N.	10:00	Nabożeństwo – Oliver Roming	
26.03.	Pn.			
27.03.	Wt.			
28.03.	Śr.			
29.03.	Cz.	18:00	Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
30.03.	Pt.	18:00	Spotkanie młodzieżowe	
31.03.	So.			

Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne

WYDARZENIA KWIECIEŃ

01.04.	N.	10:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
02.04.	Pn.		18:00 Modlitwa zborowa
03.04.	Wt.		Modlitwa zborowa
04.04.	Śr.		Modlitwa zborowa
05.04.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	Modlitwa zborowa
06.04.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	Modlitwa zborowa
07.04.	So.	17:00 Spotkanie braci	
08.04.	N.	10:00 Nabożeństwo – Robert Kasprzewicz	
09.04.	Pn.		
10.04.	Wt.		
11.04.	Śr.		
12.04.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
13.04.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
14.04.	So.	16:00 Spotkanie siostr	
15.04.	N.	10:00 Nabożeństwo – Grzegorz Soltysik	
16.04.	Pn.		
17.04.	Wt.		
18.04.	Śr.		
19.04.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
20.04.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
21.04.	So.		
22.04.	N.	10:00 Nabożeństwo – Rafał Josse	
23.04.	Pn.		
24.04.	Wt.		
25.04.	Śr.		
26.04.	Cz.	18:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
27.04.	Pt.	18:00 Spotkanie młodzieżowe	
28.04.	So.		
29.04.	N.	10:00 Nabożeństwo – Krzysztof Raszka	
30.04.	Pn.		

Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne

URODZINY • INFORMACJE

Marzec

02.03. Krystyna Adamus
03.03. Józef Nizio
07.03. Aneta Szewczyk
17.03. Krystyna Żaczek
21.03. Urszula Mitoraj
23.03. Renata Szafraniec
30.03. Daniel Raszka

„Niech Wam błogostawi Pan i niech Was strzeże, Niech Pan rozjaśni swoje oblicze nad Wami i będzie Wam łaskawy. Niech Pan zwróci na Was swoje oblicze i da Wam swój pokój”

4 Moj. 6,24-26

Kwiecień

02.04. Grzegorz Sottysik
10.04. Filip Babik
12.04. Janina Naglik
17.04. Irena Mąsior
22.04. Bogusława Pieleś
24.04. Dorota Leszczyńska
26.04. Joanna Wiśniowska
27.04. Sławomir Olak



Wyznanie wiary Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce

- Wierzymy, że Pismo Święte – Biblia – jest Słowem Bożym, nieomylnym i natchnionym przez Ducha Świętego, i stanowi jedyną normę wiary i życia.
- Wierzymy w Boga w Trójcy Świętej jednego, w osobach Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
- Wierzymy w zmartwychwstanie w cieles; w Jego wniebowstąpienie i powtórne przyjście w chwale.
- Wierzymy w pojednanie z Bogiem przez opamiętanie i wiarę w ewangelię, w chrzest i Wieczerzę Pańską.
- Wierzymy w chrzest Duchem Świętym, przeżywanie pełni Ducha i Jego darów.
- Wierzymy w jeden Kościół, święty, powszechny i apostołski.
- Wierzymy w uzdrowienie chorych jako znak łaski i mocy Bożej.
- Wierzymy w zmartwychwstanie i życie wieczne.

Dane kontaktowe

KOŚCIÓŁ ZIELONOŚWIĄTKOWY ZBÓR SALEM
RYNEK GŁÓWNY 7 • 32-600 OŚWIĘCIM
telefon: 33 842 34 04
telefon pastor: 502 059 831
e-mail: nasz.salem@gmail.com
www.nasz-salem.pl

Redakcja:

Efraim i Joanna Kominek
e-mail: biuletyn.salem@gmail.com

Konto bankowe – Alior Bank Konto Głównie:
64 2490 0005 0000 4500 5468 8796
Konto Remontowe:
41 2490 0005 0000 4600 8027 1262

